

## **HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO** **- Uroczystość Chrystusa Króla, Zakończenie Świętego Roku Miłosierdzia**

**Katedra, 20 listopada 2016 r.**

1. Historia Wiślan i Polan to historia ziemi, na jakiej od 966 r. kształtował się organizm państwowy, który stał się królestwem z jego pierwszym koronowanym władcą, królem Bolesławem Chrobrym. Najważniejszym aktem w dziejach tej ziemi był chrzest Mieszka i jego bliskich. Na drodze do korony jego syna było wiele istotnych wydarzeń, wśród nich męczeństwo św. Wojciecha i Pięciu Braci z Międzyrzecza, w czasach, gdy jeszcze wiele było niezrozumienia dla daru i łaski Dobrej Nowiny.

Dalszą drogę tej długiej historii odzwierciedlają słowa Jezusa, który w rozmowie z faryzeuszami stwierdził: „Każde królestwo, wewnętrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócony, się nie ostoi” (Mt 12,25). Jakże często takie były nasze ojczyste dzieje. Kiedy na tej ziemi siano Boże i ludzkie ziarna prawdy i jedności, odwagi i solidarności, pracowitości i pobożności, nie brakowało wolności i chleba, szacunku dla różnych języków i kultur, a nawet religii i wyznań. Gdy przyszyły prywatna i egoizm, złe obyczaje i niewierność Bożym przykazaniom dzieliły się rodziny i powstawały dzielnice, zabrakło chleba i miłości do ojczyzny. Przyszły niewole oraz narodowe i osobiste tragedie.

Innymi prawami rządzi się królestwo, którego Panem i Królem jest Jezus Chrystus, jak modlimy się w dzisiejszej prefacji mszalnej. Jest On Królem, dzięki któremu dokonała się tajemnica odkupienia człowieka. On sam ofiarował siebie na ołtarzu krzyża, jako niepokalaną ofiarę pojednania za wszystkich bez wyjątku. W tym darze odkupienia jest i nasze miejsce ludzi ochrzczonych i tych, których Bóg obejmuje swoją odwieczną miłością. Dzięki Jezusowi Chrystusowi

nastaje powszechne królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

**2.** Od kiedy Boski Misjonarz posłał swoich uczniów z nakazem: „Idźcie i głosście” (Mt 28,16), zasiew ziarna Dobrej Nowiny przez Boże słowo rodzi owoce i daje obfite polny. Więcej! Z głoszeniem Ewangelii, która oznajmia Królestwo Boże, przychodzą nowe scenariusze na lepsze życie. Prawda wypiera fałsz, miłość zwycięża nienawiść, pokój zajmuje miejsce wojny, nadzieja usuwa rozpacz, świętość jest świadectwem wiary, wierność poskramia niewierność, przebaczenie otwiera serca na pojednanie, sprawiedliwość społeczna buduje lepszy świat, a miłosierdzie otula człowieka ciepłem Bożej łaski.

Dziś pytamy samych siebie i wszyscy razem: Dlaczego tak często nie wybieramy tej ewangelicznej drogi? Dlaczego często jesteśmy podobni do synów Izraela, którym już nie wystarczył Bóg wolności i miłości, ale zapragnęli innego króla (por. 2Sm 5,1-3). Już wcześniej, kiedy pierwszym władcą został Saul, prorok ostrzegł ich, że z przyjściem króla zostaną poddani jego władzy i jego wymogom, a nawet jego kaprysom i zachciankom (por. 1Sm 8,10-18).

Bóg dając światu swojego Syna Jezusa Chrystusa czyni Go przede wszystkim Królem naszych serc, uwalniającym od ciemności zła i grzechu. Odwieczne pragnie Boga, którego miłością wzgardzili pierwsi rodzice i tyle ludzkich pokoleń, zawsze jest takie samo. Bóg chce przez Jezusa wszystko pojednać ze sobą: i to, co jest na ziemi, i to, co w niebie. Bóg przez krzyż Jezusa nasączony odkupieńczą miłością pragnie wprowadzić pokój na ziemi (por. Kol 1,12-20). Na ziemi – to znaczy w ludzkim sercu! Dziwne, że tę miłość dostrzegł tylko skruszony łotr, powieszony na krzyżu obok Jezusa. Nie widzieli jej pyszni faryzeusze, gardzili nią rzymscy legionieści, apostołowie zwątpili i opuścili Jezusa, a zgromadzony lud obojętnie stał i patrzył (por. Łk 23,35-43). Którą z tych osób jestem ja, stojący w tej godzinie pod krzyżem Jezusa?

**3.** Dziś kończy się Nadzwyczajny Jubileuszowy Święty Rok Miłosierdzia. Boże miłosierdzie jednak wciąż trwa nieustannie, z pokolenia na pokolenie, jak

śpiewała Maryja w *Magnificat*, trwa od wschodu aż do zachodu słońca. Czy wierzę i ufam, że Bóg Miłosierdzia, Ojciec Jezusa Chrystusa, z niezmienną miłością spogląda na mnie i pragnie mnie podnieść z życiowej nędzy, gdziekolwiek jestem (por. Ps 113, 5-7). Czy w minionych dniach Świętego Roku Miłosierdzia skorzystałem z tej łaski, czy pomogłem innym – moim bliskim w rodzinie, w parafii czy miejscu pracy, odnaleźć drogę do źródła miłosierdzia? Czy sam starałem się powrócić z dalekiej drogi własnej wolności jak syn marnotrawny, by rzuć się z zaufaniem w ramiona miłosiernego Ojca? Czy może żyłem jak starszy syn, którego egoizm uczynił nieludzko nieczułym na los bliźniego (por. Łk 15,11-32). Miejmy odwagę dziś i na przyszłość, aby odpowiedzieć sobie na te pytania! To, co najpiękniejsze w naszej relacji do Boga, który jest miłością, dokonuje się w naszym sercu. Na nic zdadzą się hasła i transparenty, płaszcze i deklaracje, jeśli nie stanę się nowym człowiekiem.

Ta odpowiedź jest konieczna, aby szczerze przyjąć Jezusa Chrystusa za Króla i Pana w akcie zawierzenia, jaki dokona się w obecności Najświętszego Sakramentu na tej Mszy świętej. O Jego przyjęciu zadecyduje każdy z nas w całkowitej wewnętrznej wolności i nadziei, bowiem ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem, Kochani Bracia i Siostry, synowie i córki Kościoła kieleckiego, ogarnięci łaską miłosierdzia i miłością Boskiego Serca Pana Jezusa, trwajcie w wolności dzieci Bożych i nigdy nie poddawajcie się na nowo pod żadne współczesne jarzmo niewoli! (por. Ga 5,1). Amen.